Trójwymiarowa jurysprudencja Juliusa Stone’a: prawo i moralność

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi pogłębioną analizę myśli Juliusa Stone’a, jednego z najważniejszych teoretyków prawa XX wieku. Autor przybliża koncepcję trójwymiarowej jurysprudencji, która integruje analityczną logikę prawniczą, aksjologiczną teorię sprawiedliwości oraz socjologiczne ujęcie prawa. Tekst wyjaśnia, dlaczego system prawny nie może opierać się wyłącznie na suchych normach i nakazach, lecz musi posiadać legitymację etyczną, by nie stać się narzędziem opresji. Czytelnik dowie się, czym są kategorie iluzorycznej referencji w procesie orzeczniczym oraz jak Stone postrzegał rolę sędziego jako architekta społecznego. To kluczowa lektura dla osób zainteresowanych filozofią prawa, poszukujących odpowiedzi na pytania o granice między literą prawa a poczuciem sprawiedliwości w dynamicznie zmieniającym się społeczeństwie.

This article provides an in-depth analysis of the thought of Julius Stone, one of the most important legal theorists of the 20th century. The author explores the concept of three-dimensional jurisprudence, which integrates analytical legal logic, an axiological theory of justice, and a sociological approach to law. The text explains why a legal system cannot be based solely on dry norms and commands but must possess ethical legitimacy to avoid becoming a tool of oppression. The reader will learn about the categories of illusory reference in the adjudicative process and how Stone viewed the role of the judge as a social architect. This is essential reading for those interested in legal philosophy seeking answers to questions about the boundaries between the letter of the law and the sense of justice in a dynamically changing society.

Artykuł analizuje koncepcję prawa Juliusa Stone'a, ukazując go jako spójną triadę łączącą logikę, sprawiedliwość i socjologię. Wbrew pozytywistycznemu oddzieleniu prawa od moralności, Stone argumentuje, że sprawiedliwość i ideały moralne są fundamentem, a nie jedynie ozdobą systemu prawnego. Teza ta podkreśla, że prawo pozbawione zewnętrznych kryteriów oceny staje

się narzędziem dominacji. Stone, modernizując klasyczną intuicję o prawie jako sztuce dobra i słuszności, proponuje instrumentalne podejście, integrując analitykę, sprawiedliwość i socjologię. Jego trylogia ma na celu scalanie wolności z porządkiem, uwzględniając społeczne interesy i historyczne doświadczenia. Artykuł analizuje, jak myśl Stone'a wpływa na orzecznictwo, szczególnie w kulturach common law, gdzie sędzia współtworzy prawo, i jak można ją zastosować w tradycji kontynentalnej, łącząc kantowskie korzenie z diagnozą rzeczywistych interesów i kosztów społecznych. Wreszcie, ukazuje Stone'a jako demaskatora iluzji formalizmu i zwolennika jawności aksjologicznej w procesie decyzyjnym.

SŁOWA KLUCZOWE

Trójwymiarowa jurysprudencja | Julius Stone | Teoria sprawiedliwości | Jurysprudencja socjologiczna | Logika prawnicza | Grundnorma | Kategorie iluzorycznej referencji | Żyjące prawo | Postulaty juretyczne | Inżynieria społeczna | Siatka Hohfelda | Ratio decidendi | System normatywny | Legitymacja etyczna | Konflikt interesów

Ideały moralne legitymizują system prawny

Gdy system prawny staje się wyłącznie architekturą nakazów i zakazów, oddaną w ręce tej czy innej większości, nieuchronnie grozi mu degradacja do poziomu „rozkazów nagiej władzy". Przed tym właśnie ostrzegał Julius Stone, dowodząc, że prawo pozbawione zewnętrznych wobec siebie kryteriów traci legitymację i przekształca się w czystą technikę dominacji. W tej perspektywie ideały moralne i sprawiedliwość nie są luksusowym „ozdobnikiem", lecz fundamentalną miarą, która odróżnia porządek prawny od zwykłego panowania siły. Jego wielka, choć dziś rzadko w pełni doceniana propozycja, polegała na rekonstrukcji jurysprudencji jako spójnej triady.

W wizji tej analiza logiczna ujmuje system jako koherentną strukturę norm, teoria sprawiedliwości dostarcza standardów oceny tego, co prawo czynić powinno, a jurysprudencja socjologiczna bada jego realne działanie pośród społecznych napięć i konfliktów interesów. To nie trzy konkurencyjne szkoły myślenia, lecz trzy niezbędne wymiary jednego aktu poznawczego. Zrozumieć prawo oznacza bowiem trwale splatać logikę, moralność i fakty społeczne w jedną całość. Stone modernizuje w ten sposób starą intuicję klasyków, że prawo jest sztuką dobra i słuszności, lecz czyni to w sposób instrumentalny, z myślą o instytucjach i sporach współczesności. To właśnie owo połączenie analityki, sprawiedliwości i socjologii stanowi, jak podkreślają badacze jego myśli, rdzeń jego wielkiej „trylogii".

Triada Stone’a: synteza logiki, etyki i socjologii

Dochodzimy do kluczowego pytania: dlaczego moralność i sprawiedliwość są kręgosłupem prawa, a nie tylko jego ozdobą? Po pierwsze, ponieważ wyznaczają cel całej tej misternie budowanej architektury nakazów i zakazów. Prawo nie istnieje dla własnej normatywnej elegancji, lecz dla ochrony fundamentalnych wartości. Po drugie, warunkują one społeczną akceptację systemu, bez której nawet najdoskonalsze przepisy stają się martwą literą; bez wsparcia „żyjącego prawa” pozostaje tylko papier. Po trzecie wreszcie, dostarczają narzędzi do rozsądnego ważenia interesów tam, gdzie nie ma jednego, zawsze zwycięskiego roszczenia. Julius Stone domyka ten krąg w swojej słynnej trylogii. Logika jest kompasem, by nie utonąć w arbitralności. Socjologia to lustro, by zobaczyć, co prawo faktycznie czyni z ludźmi. Moralność zaś to pytanie o sens: po co w ogóle to wszystko czyni? Anglojęzyczne opracowania jego dorobku słusznie podkreślają, że to właśnie owo scalanie, a nie sama krytyka formalizmu, stało się największym wkładem Stone’a. Z tego dziedzictwa czerpie się dziś w Australii, Nowej Zelandii, USA, a także w badaniach nad konstytucjonalizmem i prawem międzynarodowym, o czym świadczą zarówno instytucjonalne upamiętnienia, jak Julius Stone Institute w Sydney, jak i żywe debaty nad jego wpływem na argumentację prawniczą.

Iusnaturalizm vs. pozytywizm: spór o źródła słuszności

Prawo od zawsze flirtowało z moralnością, tworząc nierozerwalny splot powinności i wartości. U klasyków tradycji iusnaturalistycznej, czyli szkoły prawa natury, ideał sprawiedliwości był nie tylko zewnętrznym punktem odniesienia, lecz nierzadko testem samej ważności normy. William Blackstone ujął to z kategoryczną prostotą: „prawo natury (…) obowiązuje na całym świecie, we wszystkich krajach i w każdym czasie; żadne prawa ludzkie nie mają ważności, jeśli są z nim sprzeczne”. To zdanie, będące manifestem ambicji prawa naturalnego, przez dwa stulecia wyznaczało pole bitwy z nadchodzącym pozytywizmem, rzucając wyzwanie każdemu, kto ośmieliłby się oddzielić legalność od słuszności.

Pozytywiści, od Benthama po Austina i Kelsena, podjęli próbę radykalnego cięcia, dążąc do wyprowadzenia prawa z orbity moralnych wpływów. Dla Kelsena jego „czysta nauka prawa” miała być niczym laboratorium: ujęciem normatywnym odpolitycznionym i skupionym na prawie samym w sobie. Stworzył wizję hierarchicznej piramidy norm, której zwieńczeniem była Grundnorma – norma podstawowa, logiczny fundament, nie zaś zbiór etycznych roszczeń. Ta „metodologiczna czystość” zakładała żelazną separację opisu od oceny, prawa „jak jest” od tego, „jak być powinno”. Stone, nie negując analitycznej wartości tej konstrukcji, subtelnie demaskuje jej granice. Pokazuje, że nawet Grundnorma, by mogła zadziałać, musi, choćby milcząco, odwołać się do faktów socjologicznych i polityczno-etycznych. Czystość okazuje się iluzją.

Iluzoryczna referencja maskuje uznaniowość sędziowską

W tle sporu krąży jednak twardsze pytanie: czy prawo może obyć się bez moralności na sali sądowej? Stone twierdzi, że nie, a jego sprzeciw wyrasta nie z retoryki, lecz z samej logiki orzekania. Gdy sędzia dokonuje selekcji faktów „istotnych" dla ratio decidendi, nie jest automatem, lecz dokonuje aktu oceny – podejmuje „wybór etyczny" między rywalizującymi odczytaniami prawa. To sedno jego tezy o „kategoriach iluzorycznej referencji". Materiały prawne często wydają się jednoznaczne, ale skrywają wielość możliwych odczytań, alternatywne punkty wyjścia i niejawne przeskoki sensu. Uporządkowane przeglądy krytyki pokazują, jak Stone dookreślał i mnożył kategorie, by ujawnić kreatywną przestrzeń decyzji sędziowskiej pod płaszczem formalizmu.

Kant i Stammler: prawo jako formalna organizacja wolności

Immanuel Kant, dokonując cięcia ostrego jak skalpel, rozdzielił moralność, czyli wewnętrzny motyw czynu, od legalności, czyli jego zewnętrznej zgodności z normą. W tym duchu zdefiniował „prawo" jako ogół warunków, które pozwalają wolności jednego człowieka współistnieć z wolnością drugiego w ramach uniwersalnej zasady. Ta formuła, choć minimalistyczna, kryje w sobie potężny ideał: maksymalną i równą wolność dla wszystkich, osiągniętą dzięki granicom, które nie są kaprysem władcy, lecz dają się uzasadnić powszechnie. Tak rozumiane prawo interesuje się wyłącznie skutkami działań, a nie czystością intencji, dzięki czemu staje się czymś, co można realnie i instytucjonalnie egzekwować.

Ten kantowski monumentalizm znalazł jednak swoich reformatorów. Rudolf Stammler, w duchu neokantowskim, zaproponował koncepcję „prawa naturalnego o zmiennej treści". Nie był to powrót do idei wiecznych, niezmiennych reguł, lecz postulat uniwersalnej metody dochodzenia do tego, co słuszne w danym czasie i miejscu. Julius Stone podjął tę myśl, odzierając ją z akademickiej scholastyki i przekuwając w narzędzie organizacji wspólnoty. Dla niego prawo to nieustanny proces scalania wolności z porządkiem, w którym granice swobód są stale negocjowane w świetle nowej wiedzy społecznej i historycznych doświadczeń. To właśnie odróżnia ten nurt od systemów, które próbują zamknąć całą logikę prawa w jednej ahistorycznej definicji dobra.

Teoria interesów Pounda: utylitaryzm optymalizuje prawo

Bentham podsunął legislatorowi prosty rachunek: użyteczność, rozumiana jako mnożenie przyjemności i redukcja cierpienia, miała stać się ostatecznym kryterium prawa. To propozycja pociągająca intelektualnie, lecz niemal bezużyteczna w ogniu wielkich sporów, gdzie korzyść jednej strony jest cierpieniem drugiej, a rachunek nigdy się nie bilansuje. Dlatego Rudolf von Ihering sprowadza dyskusję na ziemię. Prawo jest dla niego środkiem do celu, a jego jedyną miarą jest zdolność do zabezpieczenia warunków życia społecznego – całego zespołu instytucji, praktyk i dóbr, które pozwalają wspólnocie trwać i rozwijać się. Jego słynna, paradoksalna metafora mówi wszystko: celem prawa jest pokój, lecz środkiem do tego celu jest walka, bo życie prawa to nieustanny konflikt sił, który trzeba ująć w instytucjonalne ramy. Julius Stone przejmuje od Iheringa to dynamiczne rozumienie prawa jako sztuki organizacji napięć, a z tradycji heglowsko-kohlerowskiej zapożycza ideę „postulatów juretycznych cywilizacji czasu i miejsca". Z nich właśnie Roscoe Pound tworzy robocze kryteria słuszności, które mówią, że dobra egzystencji mają „rozejść się jak najdalej, przy najmniejszym tarciu i stratach". Innymi słowy, prawo ma maksymalizować łączny wachlarz zaspokajanych roszczeń przy jednoczesnej minimalizacji kosztów społecznych. Współczesne analizy tego programu przypominają o genealogii: Pound czerpał z Kohlera, a Stone przekształcił te abstrakcyjne pojęcia w niemal techniczny, oparty na liście kontrolnej aparat do diagnozowania społecznych interesów.

Żyjące prawo Ehrlicha: prymat faktów nad literą ustawy

Prawo normatywne nigdy nie działa w próżni. Eugen Ehrlich uczył nas, by patrzeć na „żyjące prawo" – ten niepisany, wewnętrzny porządek społecznych zrzeszeń, zwyczajów i przekonań, który realnie steruje ludzkim zachowaniem. System formalny może go co najwyżej częściowo uchwycić. Gdy litera prawa rozmija się ze społecznym poczuciem dobra i zła, posłuszeństwo zaczyna kruszeć, a presja oddolna zmusza w końcu ustawodawcę do rewizji. Julius Stone wplata tę socjologiczną intuicję w swoją jurysprudencyjną triadę. Rozumiał on, że twarda litera paragrafu i chłodna logika zyskują realną moc dopiero w sprzężeniu z etyczną legitymacją. Dlatego właśnie, gdy sama logika zawodzi, sądy nie uciekają w cynizm, lecz dokonują świadomego wyboru wartości. Tak postąpił Lord Atkin w słynnej sprawie Donoghue v. Stevenson, gdy przetłumaczył przykazanie miłości bliźniego na świecką regułę odpowiedzialności deliktowej. „Zasada, że masz kochać bliźniego – pisał – w prawie staje się zasadą, że nie wolno ci go krzywdzić. A na pytanie prawnika: «Kto jest moim bliźnim?» odpowiedź staje się ograniczona". Ten moment – niemal alchemiczne przeniesienie normy moralnej do formy prawnej poprzez jej precyzyjne ograniczenie – stał się kamieniem węgielnym nowoczesnej odpowiedzialności za niedbalstwo.

Siatka Hohfelda: dekonstrukcja złożonych relacji prawnych

W tle Stone stale operuje precyzyjnym skalpelem pojęciowym. Jego paradoksalnym sojusznikiem jest tu Wesley Hohfeld ze swoją siatką korelatów i przeciwieństw jurydycznych, czyli systemem rozróżniającym prawo od obowiązku, a przywilej od braku uprawnienia. Uczy ona, jak rozbierać relacje prawne na czynniki pierwsze, by nie mylić „prawa" w sensie ścisłym z władzą czy immunitetem. Siatka ta nie rozwiązuje sporów o wartości, lecz chroni przed mętną ekwilibrystyką języka, która udaje brak alternatyw tam, gdzie wybór jest faktem.

Triada Stone'a rozstrzyga dylematy aksjologiczne

Jeżeli istotą projektu Juliusa Stone'a jest rozszczelnienie formalizmu i odsłonięcie ukrytej w nim decyzji aksjologicznej, to pierwszym krokiem jest narysowanie mapy interesów, zanim w ogóle sięgniemy po dogmatykę. Mapa ta nie jest jednak prostym spisem „praw i wolności" po obu stronach sporu. To precyzyjne rozpisanie realnych roszczeń, ich intensywności, przewidywalnych skutków i kosztów zewnętrznych. Kluczowe jest tu zidentyfikowanie, które z tych roszczeń są strukturalnie nierówne — słabsze z racji pozycji społecznej, asymetrii informacji czy choćby „kosztu wejścia" do samego procesu. Ruch ten ma długi rodowód. Rudolf von Ihering, dla którego prawo było środkiem do celu, pisał bez upiększeń, że „celem prawa jest pokój, a środkiem do tego celu jest walka". Życie prawa jest więc nieustanną walką sił, które trzeba racjonalizować przez instytucje. To zdanie, cytowane niezliczoną liczbę razy, czyni z prawnika nie księgowego norm, lecz inżyniera konfliktu, który ma go ująć w formę możliwą do zniesienia przez wszystkich — a nie taką, którą jedni przyjmują entuzjastycznie, a drudzy zgrzytając zębami, z poczuciem, że cała cena została przerzucona na słabszych.

Dopiero drugi krok to sięgnięcie po siatkę pojęciową Wesleya Hohfelda, czyli system korelatywów i przeciwieństw jurydycznych, aby rozbroić werbalne złudzenia. Czy w sporze naprawdę chodzi o „prawo" w ścisłym tego słowa znaczeniu, czy może o przywilej, władzę lub immunitet? Czyja powinność jest korelatem czyjego uprawnienia? Ta elementarna czystość języka chroni przed autosugestią, że pewien wynik był jedynym możliwym. Jest to rodzaj higieny pojęciowej, bez której rozprawa o wartościach degeneruje się w pustą retorykę. Klasyczny tekst Hohfelda z 1913 roku do dziś przypomina, jak łatwo mylimy „prawo do czegoś" z „kompetencją do czegoś" i jak często sądy muszą najpierw rozplątać zawiły język, by zobaczyć faktyczną strukturę relacji międzyludzkich.

Krok trzeci to postulaty jurystyczne w rozumieniu Roscoe Pounda. Są to robocze założenia danej cywilizacji, które określają, jakie dobra życiowe społeczeństwo realnie pragnie zaspokoić „jak najpełniej, przy

najmniejszym tarciu i stratach”. Nie są to wieczne dogmaty, lecz hipotezy, które trzeba nieustannie korygować empirią. Pound pisał o inżynierii społecznej nie po to, by sprowadzić prawo do technokracji, ale by przywrócić mu jego funkcję scalającą: oddawać każdemu tyle wolności i bezpieczeństwa, ile się da, zanim zacznie się pruć tkanka społecznego współżycia. W opracowaniach jego dorobku znajdziemy uporządkowanie tych postulatów, a Stone rozwinął je do postaci praktycznych list kontrolnych dla sędziów i legislatorów.

Prawo jest tylko jedną z wielu form nacisku społecznego, obok opinii publicznej, zwyczaju, rynku czy religii. Właśnie dlatego Stone upierał się, że musi ono pełnić funkcję „kontroli kontroli”. Jego zadaniem jest wyznaczanie granic pozostałym mechanizmom, aby żaden z nich nie dominował bez ograniczeń, co widać dziś wyraźnie na polu regulacji platform cyfrowych czy walki z dezinformacją. Tu powraca Eugen Ehrlich i jego koncepcja „żyjącego prawa”, czyli sieci norm realnie przestrzeganych w różnych grupach i środowiskach. Kiedy litera ustawy gwałtownie rozchodzi się z tym „żyjącym prawem”, rodzi się erozja posłuszeństwa i spadek legity

Common law vs. system kontynentalny: recepcja Stone’a

Myśl Stone’a znajduje naturalny dom w kulturach common law, gdzie sędzia jest nie tylko strażnikiem, ale i współtwórcą prawa. Każda reguła rodzi się tam i dojrzewa w ogniu konkretnych spraw, w zderzeniu z nowymi, nieprzewidzianymi faktami. Słynna sprawa Donoghue v. Stevenson jest tego podręcznikowym przykładem: pokazuje, jak moralna intuicja – poczucie, że producent nie powinien truć konsumenta – zostaje przekuta w precyzyjną zasadę deliktową, ograniczoną jednak do przewidywalnego ryzyka.

Zupełnie inaczej rzecz ma się w tradycji kontynentalnej, przywiązanej do elegancji kodyfikacji i systemowej spójności. Tutaj myśl Stone’a bywa przyjmowana asymetrycznie, z wyraźną preferencją dla jednego z jej filarów. Logika i dogmatyka od zawsze grają pierwsze skrzypce, podczas gdy socjologię prawa i refleksję nad „prawem żywym” – czyli tym, jak normy faktycznie działają w społeczeństwie – przez dekady spychano na margines akademickich zainteresowań.

Tym ważniejsze staje się jednak zrozumienie, że u podstaw europejskiego myślenia leżą kantowskie korzenie: idea prawa jako narzędzia godzenia wolności jednostek poprzez uniwersalne reguły. To nie jest słabość systemu, lecz jego aksjologiczny rdzeń. Rdzeń, który w duchu Stone’a można i należy połączyć z chłodną diagnozą rzeczywistych interesów i kosztów społecznych. W praktyce oznacza to postulat większej otwartości na argumenty z zakresu polityk publicznych w orzecznictwie konstytucyjnym, na odważne

stosowanie testów proporcjonalności i na uzasadnienia, które wprost artykułują kolizje wartości, zamiast chować je za techniczną, pozornie neutralną frazą przepisu.

Jawność aksjologiczna wymusza odpowiedzialność sędziego

Współczesne źródła, zapytane o odpowiedzialność sędziego i ustawodawcy, ukazują podwójny, niemal sprzeczny ruch. Z jednej strony, w tradycji Kelsena, wciąż rozbrzmiewa postulat rygorystycznej separacji tego, co „jest", od tego, co „powinno być" – wszystko po to, by chłodna analiza nie zamieniła się w moralizatorskie kazanie. Z drugiej strony, w syntezie Juliusa Stone'a i pracach jego kontynuatorów, narasta domaganie się jawności aksjologicznej, czyli wyjścia zza parawanu „iluzorycznych referencji". Kompendia poświęcone Stone'owi słusznie notują, że jego słynne „kategorie" demaskują nie tyle błędy, ile maski. Wskazują bowiem moment, w którym sędzia stoi na rozdrożu wartości, choć w uzasadnieniu twierdzi, że droga była tylko jedna. Krytycy pytają, jak uzasadniać to „odsłanianie wartości" i czy nie tworzy ono nowych iluzji, lecz sama ta debata dowodzi, że metoda Stone'a wciąż pracuje i prowokuje.

AI i prywatność: triada Stone'a w dobie cyfryzacji

Wyobraźmy sobie trzy sale rozpraw, a w każdej z nich prawo mierzy się z dylematem, którego nie da się rozwiązać prostym algorytmem. W pierwszej toczy się spór o monitoring i predykcyjne modele ryzyka, które wkraczają w naszą prywatność. Mapa interesów jest gęsta: bezpieczeństwo i efektywność administracji stają naprzeciw godności, autonomii informacyjnej i równości szans. Siatka analityczna Hohfelda, swoisty jurydyczny skalpel, pozwala precyzyjnie ustalić, czy obywatel ma twarde prawo-roszczenie do niebycia profilowanym, a państwo stosowny obowiązek, czy też jedynie przywilej ograniczenia tego procederu. Sprawiedliwy wyrok nie będzie tu piękną figurą logiczną, lecz aktem intelektualnej uczciwości: przyznaniem, że „ograniczamy władzę predykcji, bo koszt jej błędów spada na grupy, które i tak płacą już inne społeczne koszty".

W drugiej sali rozstrzygamy kolizję między zdrowiem publicznym a autonomią jednostki. Prawo nie może być ani pustym sloganem „wolność ponad wszystko", ani fetyszem „bezpieczeństwo za wszelką cenę". Kategoria proporcjonalności, będąca w istocie Stone'owskim ważeniem interesów, stawia twarde warunki: należy wykazać, że środek ograniczający wolność realnie podnosi bezpieczeństwo, ma solidne oparcie w faktach i pozostawia możliwie szeroką sferę autonomii. Sztuką jest przedstawić ten bilans uczciwie, bez uciekania się do „iluzorycznych referencji" i rzekomo nieuchronnych standardów, które często maskują arbitralną decyzję.

W trzeciej sali na wokandzie ląduje konflikt mowy nienawiści z wolnością słowa. Gdy ktoś rzuca argument, że wolność słowa to prawo absolutne, Hohfeld natychmiast przypomni, że jest to immunitet od pewnych sankcji państwa, ale nie prawo-roszczenie, które zmuszałoby innych do zapewnienia nam platformy. Pound z kolei podsunie pytanie o koszt społeczny nieograniczonego hejtu: czy swoboda ekspresji mniejszości nie zostaje w praktyce stłumiona przez strach? Równoważenie interesów nie jest kapitulacją przed polityką; jest obroną minimalnych warunków współwolności.

Grundnorma Kelsena wyznacza granice czystej nauki prawa

Nie ma powodu, by porzucać analityczną precyzję, jaką oferuje „czysta nauka prawa”. Jej kluczowe pojęcie, Grundnorm, czyli hipotetyczna norma podstawowa legitymizująca całą piramidę prawną, pozostaje świetnym narzędziem rekonstrukcyjnym. Jak słusznie zauważyłby Julius Stone, owa czystość metodologiczna jest świadomym wyborem epistemicznym, a nie naiwnym opisem rzeczywistości. W realnym świecie orzekania i legislacji zawsze bowiem wkraczają gęsta materia faktu społecznego i nieusuwalny ciężar wartości. Dobre syntezy myśli Kelsena jasno pokazują, że tę metodologiczną sterylność utrzymujemy dla klarowności analizy, nie dla amputacji idei sprawiedliwości.

Donoghue v. Stevenson: fundament prawa deliktów

Ten punkt nie jest retorycznym ozdobnikiem. To klucz do zrozumienia, dlaczego Lord Atkin, ogłaszając w sprawie Donoghue v. Stevenson słynną zasadę sąsiada, dokonał precyzyjnego przekładu etosu na regułę deliktową. Biblijne „miłuj bliźniego” staje się prawniczym „nie krzywdź bliźniego”, ale tylko tam, gdzie można rozsądnie przewidzieć szkodę i gdzie istnieje relacja bliskości. To model translacji moralności na grunt prawa jako ograniczonej, pragmatycznej reguły, wyznaczonej przez kryteria przewidywalności i staranności. Nowsze omówienia tej sprawy odsłaniają też pewną ironię. Prawnik Julius Stone stworzył niegdyś złośliwą, dydaktyczną parafrazę ratio decidendi tego orzeczenia, aby uświadomić, jak niebezpiecznie kusząca jest redukcja przełomowego wyroku do anegdoty o ślimaku w butelce. Właśnie dlatego potrzebna jest jawność aksjologiczna – by nie zgubić głębokiego sensu w chwytliwym bon mocie.

Myśl Juliusa Stone’a: remedium na kryzys pozytywizmu

Jest on bowiem niewygodny. Każe sędziemu i ustawodawcy wziąć pełną odpowiedzialność za wartościujące wybory, zamiast chować je za parawanem gładkiej sylogistyki. Zmusza prawników, by w człowieku widzieli

nie pretekst do żonglowania definicjami, lecz podmiot interesów i godności, które trzeba starannie zważyć na szali sprawiedliwości.

Co więcej, domaga się od wydziałów prawa, by uczyły nie tylko tego, „co jest w kodeksie", lecz także tego, jak myśleć o celach prawa i społecznych kosztach każdej decyzji. I wreszcie każe całej wspólnocie politycznej zrozumieć fundamentalną prawdę: prawo nie „stoi ponad nami". Jest naszym projektem cywilizacyjnym, który bez idei sprawiedliwości nieuchronnie rozpada się na posłuszeństwo i strach.

> Prawo, balansując na granicy logiki i wartości, staje się areną nieustannego wyboru. Czy w pogoni za porządkiem zapomnimy o człowieku, którego ma chronić? A może sprawiedliwość to tylko iluzja, którą sami sobie tworzymy, by znieść ciężar władzy?

Inspiracje

[1] **"The province and function of law"** Julius Stone

1946 | Associated General Publications Pty., Ltd

Julius Stone (1907–1985) był teoretykiem prawa i profesorem jurysprudencji i prawa międzynarodowego na Uniwersytecie w Sydney (1942–1972). Znany był ze swoich prac z zakresu jurysprudencji i prawa międzynarodowego, a także trylogii „Prawo ludzkie i sprawiedliwość ludzka", „Systemy prawne i rozumowanie prawników" oraz „Społeczne wymiary prawa i sprawiedliwości".

***Julius Stone** (1907-1985) was a legal theorist and professor of Jurisprudence and International Law at the University of Sydney (1942-1972). He was known for his work in jurisprudence and international law, and his trilogy **Human Law and Human Justice**, **Legal Systems and Lawyers Reasoning**, and **Social Dimensions of Law and Justice**.*

University of Sydney

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Legal System and Lawyers' Reasonings"**

Julius Stone

1964 | Stevens

[2] **"Human Law and Human Justice"**

Julius Stone

1965 | Stanford University Press

[3] **"Social Dimensions of Law and Justice"**

Julius Stone

1966

[4] **"Precedent and Law: Dynamics of Common Law Growth"**

Julius Stone

1985

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[5] **"Commentaries on the Laws of England"**

William Blackstone

1765 | Clarendon Press

Google Scholar

[6] **"An Analysis of the Laws of England"**

William Blackstone

1756 | Clarendon Press

Google Scholar

[7] **"An Introduction to the Principles of Morals and Legislation"**

Jeremy Bentham

1789 | T. Payne & Son

[8] **"The Province of Jurisprudence Determined"**

John Austin

1832 | John Murray

Google Scholar

[9] **"Lectures on Jurisprudence or the Philosophy of Positive Law"**

John Austin

1863 | John Murray

[10] **"Groundwork of the Metaphysics of Morals"**

Immanuel Kant

1785 | Johann Friedrich Hartknoch

[11] **"Theorie der Rechtswissenschaft"**

Rudolf Stammler

Google Scholar

[12] **"Law as a Means to an End"**

Rudolf Von Ihering

1913 | The Boston Book Company

Google Scholar

[13] **"The Struggle for Law"**

Rudolf Von Ihering

1872

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Philosophy of Jural Relations (Part I) - Wesley Hohfeld A Century Later"**

edited by Peter Langford, Maksymilian Del Mar, and Grant Lamond

2022

[2] **"Rights That"**

Neil MacCormick

2024 | PMC

[3] **"Limits of Jurisprudence Defined"**

Jeremy Bentham

1945

[4] **"The “Life” in the Living Law: Law, Emotion and Landscape"**

Harison Citrawan

2021 | Journal of Contemporary Sociological Issues

[5] **"The Pragmatic Realism of Julius Stone"**

Milton R. Konvitz

1975 | Syracuse Journal of International Law and Commerce

Google Scholar

[6] **"An Answer to the Question: What is Enlightenment?"**

Immanuel Kant

1784

[7] **"Idea for a Universal History With a Cosmopolitan Aim"**

Immanuel Kant

1784

[8] **"Fundamental Tendencies in Modern Jurisprudence"**

Rudolf Stammler

1923 | Michigan Law Review

Google Scholar

[9] **"Social Norms Beyond Law: »Der Zweck im Recht« (vol. II, 1884/1886)"**

Rudolf Von Ihering

1884

Google Scholar

[10] **"A Critique of Social Norms: »Das Trinkgeld« (1882)"**

Rudolf Von Ihering

1882

Google Scholar

[11] **"Eugen Ehrlich's 'Living Law' and its Legacy for Legal Pluralism"**

Singh, Prabhpreet

2010

Google Scholar

[12] **"New Law of Nations"**

Joseph Kohler

1915 | ZEITSCHRIFT FUR V6LKERRECHT

[13] **"The Function of Legal Philosophy"**

Roscoe Pound

Vanderbilt Law Review

Google Scholar

[14] **"The Application of Law"**

Roscoe Pound

Google Scholar

[15] **"Some Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning"**

Wesley Newcomb Hohfeld

1913 | Yale Law Journal

Google Scholar

[16] **"Collective Security and Collective Self-Defense Under the Law of the United Nations"**

Hans Kelsen

1948 | The American Journal of International Law

Google Scholar

[17] **"The Law as a Specific Social Technique"**

Hans Kelsen

1941 | The University of Chicago Law Review

Google Scholar

[18] **"Three-Dimensional Jurisprudence"**

James A. Gardner

2018 | SSRN Electronic Journal

Google Scholar

[19] **"Appeals in English Law"**

J.R. Atkin

1929

[20] **"The Ratio of the Ratio Decidendi"**

Julius Stone

1959 | Modern Law Review

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[21] **"Procedure under the minority treaties"**

Julius Stone

1932 | American Journal of International Law

[22] **"Legal Controls of International Conflict"**

Julius Stone

1956

[23] **"International Guarantees of Minority Rights: Procedure of the Council of the League of Nations in Theory and Practice"**

Julius Stone

1932 | Oxford University Press

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 0d464c9f-3126-43d1-89a9-5ed8a1bbb6f8